

ACE & Davider, Czym dla mnie muzyka

Muzyka to jak spadają gwiazdy z nieba

Ze mną kartka i mikrofon, nic mi więcej nie potrzeba

Opisuj moje życie: co mnie boli, co mnie wkurwia

Gdy robię piewany refren wszyscy mają mnie za durnia

Pierdolona zazdrość, teraz rzucił spojrzenie

W gonitwie kto jest lepszy wolno kierowa się sercem

Jakim sensem? Nie bzdury, siła, lansowa mercedesem,

Udawa nadzianego leszcza chociaż nim nie jestem

Pierdol komentarze, w których cioty po mnie jadają

Na sto procent to piętka, dziesięć tego, co ja nie potrafię

Sam doszedłem do wszystkiego, nikt mi tego nie zabierze

Od dwudziestu lat moje życie do kawy, kawo, w piśmie wier

Najgorsze co wymyślię, byle pod publikę

Bo nie na tym rap polega, na okłaski tu nie liczą

Bzdury, robię to, co kocham, temu poświęciłem życie

Ty siła, młody nie poddawaj, kiedy zawiązałeś nieszczęście

Kocham ten muzyk i muzyki nienawidzę

Ona mi nie powie jakie bzdury dzie dalej życie

Dumny jestem z niej, ale czasem się jej wstydzi

Chociaż wiem, nie powinienem - dzięki niej jestem na szczycie (x2)

Muzyka dla mnie to jak grom z jasnego nieba

Oprócz życia, w którym rymuję, nic mi więcej nie potrzeba

Nie potrzeba mi nic więcej oprócz napisania prawdy

Dla mnie szczerze, w tym kawo, ku to przewodnik zachęca

Rymem wcięż nie na artystę cię, głębie uczy się siła

Odkrywaj karty prawdy nic nie jest na artystę

Zapalaj się za mną, mosty jestem wcięż i nietykalny

Czy jestem tego warty? Wysuchania to, co czuję

Ja w to wierzę, nie ma chuja, nikt mi tego nie popsuje

Kawo, nowy dzie, uczy mnie czego nowego

Przeznaczenia nie oszukam, nie uciekam wcięż od tego

Tyle w życiu już przeżyłem, nikt mi tego nie zabierze

Co robię, co widziałem, mądrość, bym mądrym

Przecież wszyscy dobrze wiemy, by co, zdobyć trzeba walczyć

Ja zdobyłem to, co mam, ma osoba tak walczy

Ja zdobyłem to, co mam nie używaj, c tarczy

Kocham ten muzyk i muzyki nienawidzę

Ona mi nie powie jakie bzdury dzie dalej życie

Dumny jestem z niej, ale czasem się jej wstydzi

Chociaż wiem, nie powinienem - dzięki niej jestem na szczycie (x2)

Za nią oddam serce i nie trzeba mi więcej

Wiarę mam i wierzę, i dostanę, co mi trzeba

Wyjatkowa, bo gdy piszę, drę mi ręce

Mam ją na co dzie, przez co jeszcze bardziej sknię

Chcę usta do mikrofonu przykładać, czuję i

Opiekowa się, siła, jak matką, bo to te czuję

Zawzięcie usiłuję dotknąć, Ci ja

Gdybym mądrość, nosiłem w kieszeni i miałem wszystko

Czasami tak bywa, i trzeba przejść

Pomyśleć, pouczyć, w życiu pewne kwestie

Wydawać, moją siłą, i walejsze od sumienia

Najczęściej z dedykacją dla tych z nieba

Przekazać, dać komu chcesz? Nie musisz piewać

Wyrecytować, moją esz jak wiersz, gdy jest potrzeba

I choć kocham ją, nad życie co Ci jestem winien

Dziękuję, Bo z całego serca za muzyk

Kocham ten muzyk i muzyki nienawidzę

Ona mi nie powie jakie bzdury dzie dalej życie

Dumny jestem z niej, ale czasem się jej wstydzi

Chociaż wiem, nie powinienem - dzięki niej jestem na szczycie (x3)